

Jacek Łukasiewicz

Wprowadzenie

Symposium 4/2(7), 5-8

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WPROWADZENIE

W temacie sympozjum zostały zestawione dwa pojęcia, które nie zawsze i nie wszędzie żyły ze sobą w przyjaźni. Myślę oczywiście o PSYCHOLOGII I RELIGII (religijności). Mówiąc o pewnym antagonizmie, to najszerszej rzecz ujmując, z punktu widzenia psychologii – religia była ujmowana dość redukcjonistycznie, bez uwzględnienia sobie właściwej autonomii, którą wytycza odniesienie do transcendencji. Włączona tylko w zachowania społeczne, religijność ujmowano czasem jako efekt niezupełnie prawidłowo przebiegających procesów psychicznych, albo jako narzędzie psychoterapeutyczne. Natomiast antagonistyczna religia widziała w działaniach psychologów spłylenie wewnętrznych doświadczeń i przemian do czysto naturalnych przesłanek, sceptycyzm, niedowiarstwo, a metody psychologiczne odczytywała jako przebiegły środek zastępczy odczuć moralnych, aby usprawiedliwić i wyjaśnić wszystko, co mogłoby być trudne na drodze człowieka.

Nie do nas należy godzenie tych skrajności.

Miejsce, gdzie oba pojęcia niewątpliwie się spotykają, to oczywiście człowiek, jego rozwój indywidualny i społeczny, człowiek w interakcjach.

Poczynając od laboratorium Wundta (mamy drugą połowę XIX wieku i nie są to rzeczywiste narodziny psychologii, ale historia widzi w tym wydarzeniu początek jej samostanowienia jako nauki, odrębnej dziedziny wiedzy) psychologia przygląda się człowiekowi – dziś już możemy powiedzieć – od chwili poczęcia aż do śmierci. W przeciągu tego czasu odkrywa prawidłowości, które rządzą całościowym rozwojem, wspiera ten rozwój, szuka przyczyn trudności rozwoju, by uczynić go pełniejszym. Dociera do psychicznej głębi człowieka, na ile to oczywiście możliwe w ramach swego warsztatu metodologicznego. Widzi człowieka w aspekcie kształtujących się i funkcjonujących procesów poznawczych, sfery emocjonalnej i społecznej. Kwintesencja tych zabiegów zawiera się w osobowości, która określa człowieka z jednej strony jako niepo-

wtarzalną indywidualność, a z drugiej pokazuje wspólny mianownik nas wszystkich, podlegających prawom natury, prawom istnienia.

Tutaj właśnie, na płaszczyźnie osobowości, psychologia i religia (religijność) spotykają się najpełniej. Ponieważ religijność (a szerzej – wszelki stosunek do transcendencji) dotyczy całej sfery postaw i działalności człowieka, jej rola w funkcjonowaniu osobowości jest niezwykle istotna. Osobowościowe walory religijności stwarzają dla jednostki szansę wykorzystania pozytywnych i twórczych potencji w realizowaniu własnej osobowości, zwłaszcza w zakresie stosunku do transcendencji, innych osób i całego otaczającego świata.

Religijność w aspekcie psychologicznym można traktować jako religijny aspekt osobowości; można mówić o osobowości religijnej, przy założeniu, że religijność należy do właściwości konstytuujących osobę ludzką, tj. każdy człowiek jest w szerokim sensie „religijny”, czyli ma jakiś stosunek do wartości transcendentnych, choć różnie może je rozumieć. Chodzi tu głównie o zagadnienie Prawdy i Dobra, których absolutna wartość może być przez człowieka nie uświadomiona. Jest to w zasadzie – wspomniany przez Frankla – problem „nieuświadomionego Boga”. Należy jednak odróżnić przedstawione wyżej pojęcie religijności w szerokim sensie od religijności w sensie węższym. W tym ostatnim chodzi o uznawanie i przyjęcie Dawcy wartości transcendentnych, których obecność odczytujemy w świecie.

Budując teoretyczny model, ułatwiający opis interesującego nas zagadnienia, w psychicznej strukturze religijności wyróżnić można następujące komponenty: poznawczy, emocjonalno-motywacyjny i wykonawczy. Stopień rozwoju każdego z nich u tej samej osoby bywa różny. Niekiedy komponent poznawczy może być mało rozwinięty, a czasem nawet znajduje się jakby w atrofii; w innych wypadkach udział komponentu wykonawczego w strukturze religijności może być minimalny – jakby nie istniał. Komponent emocjonalno-motywacyjny jest zwykle najbardziej rozwinięty.

Tak ujęta opisowo religijność współkonstruuje strukturę psychiczną człowieka, tkwi w niej immanentnie. Odgrywa ona – jak się wydaje – istotną rolę w strukturze ludzkiego „ja” – pełni funkcję autoidentyfikacyjną, a także funkcję kształtującą relacje interpersonalne.

Religijność można też określić jako całokształt przekonań, doświadczeń i zachowań podmiotu związanych z przeżywaniem relacji do świata

transcendentnego – Boga. Świat transcendentny z natury swojej jest niedostępny bezpośrednio poznaniu. W ujmowaniu go pośredniczą rozmaite znaki i symbole przekazywane w kulturze. Dzięki nim jednostka odczytuje mniej lub bardziej wyraźne treści. Te odczytane treści, obok doświadczeń zaczerpniętych z relacji międzyludzkich (głównie z życia rodzinnego), leżą u podstaw formowania się reprezentacji świata religijnego w szerokim znaczeniu.

Rzeczywistość transcendentna może się przedstawiać jednostce nie tylko jako prawda, ale także jako coś, co ma dla niej znaczenie, czyli może pojawić się w porządku wartości; może stać się też czymś, co angażuje całego człowieka. Wartości religijne są zatem predysponowane do odgrywania szczególnej roli w życiu psychicznym jednostki, zajmując centralne miejsce we wszystkich ustosunkowaniach się człowieka do siebie, do innych ludzi i do rozmaitych zdarzeń zachodzących w świecie.

W ten sposób religijność wprowadza w życie psychiczne człowieka nowe treści. W ich świetle istnienie człowieka może uzyskiwać nową interpretację.

Kwantyfikacja „dojrzały”, odnoszący się w psychologii najczęściej do pojęcia osobowości, odnosi się również do religijności. Na temat dojrzałej religijności na pewno będzie się wypowiadać teolog, zajmujący się kompetentnie problematyką relacji człowiek-Bóg. Ponieważ jednak każde ludzkie doświadczenie ma swój wymiar psychologiczny, wydaje się, że również psycholog może ze swej strony formułować pewne cechy, kryteria opisujące i oceniające religijność jednostki – z jego, psychologicznego, punktu widzenia.

Powyższe stwierdzenia w jakiś sposób uprawomocniają psychologiczne refleksje odnośnie do poznania Boga, kształtowania się Jego obrazu, świata wartości i postaw – wspomnianych już elementów poznawczych, emocjonalno-wolitywnych i behawioralnych. Osiągnięcia psychologii z zakresu szeroko pojętego rozwoju znajdują zastosowanie w rozpatrywaniu rozwoju religijnego człowieka z uwzględnieniem możliwości związanych z poszczególnymi szczeblami wiekowymi, ograniczeniami czy predyspozycjami natury czysto psychofizycznej, fizjologicznej; roli środowiska – od rodziny poczynając – w kształtowaniu obrazu Boga; wychowania religijnego, gdzie kształtowane są postawy, modelowane na podstawie zaobserwowanych wzorców, gdzie następuje interioryzacja zasad, norm i wartości.

Kryzysy towarzyszące rozwojowi osobowości człowieka są najczęściej kryzysami mocno dotykającymi sfery religijnej, a kryzys religijny nie może pozostać bez echa w kształtującej się osobowości.

Psychologia widzi w religijności dojrzałej ogromną siłę porządkującą wartości i integrującą osobowość człowieka.

Ale też przyglądając się dzisiejszemu światu, temu, w którym żyjemy, nie możemy się bać psychologii zaangażowanej w głoszenie Ewangelii, pracę duszpasterską, psychologii pastoralnej. Tutaj różne prawidłowości ustalone przez empiryczną psychologię aplikuje się do rozwiązywania problemów duszpasterskich. Nie jest to – jak może sądzić niektórzy – nauka o manipulowaniu ludźmi. Pomaga ona w oferowaniu pewnych prawd czy wartości, jako propozycji wysuwanych wobec drugiego człowieka, wysuwa argumenty za akceptacją wartości, ale decyzja pozostaje w sferze wolności człowieka. Uznanie, że coś jest wartościowe, dokonuje się dzięki odpowiednim doświadczeniom. W tym miejscu nie ma oczywiście potrzeby szerszego omówienia, że efekt duszpasterski nie jest tylko prostym przełożeniem wysiłku duszpasterskiego i dobrze dobranych metod pracy.

I tak to właśnie dla jeszcze większego zaprzyjaźnienia się wspomnianych na wstępie pojęć – powstała myśl rozpoczętego sympozjum.

Jak możemy zobaczyć, tematy poszczególnych wystąpień nie stanowią spójnego kontinuum. Największy nacisk jest położony na problematykę osobowości człowieka, tego styku psychologii i religii, a więc osobowość i religijność, wzajemny rozwój, dojrzewanie oraz trudności na drodze rozwoju, problematyka dezintegracji osobowości.

Pozostałe referaty dotyczą osobowych doświadczeń człowieka ze sobą samym, z ograniczeniami własnej natury, doświadczeń interpersonalnych w tworzeniu trwałych więzi osobowych.

ks. Jacek Łukasiewicz SCJ